

# Stanisław Głowa

---

## "J'ai vu naître l'Eglise de demain", Louis Rétif, Paris 1971 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/2, 235-236

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor podjął się w swej pracy zagadnienia mało opracowanego pod tym kątem, a mianowicie oświecenia genezy poglądów teologicznych Feuerbacha, ich oceny i ewentualnego wpływu na problem sekularyzacji. Dzieło podzielił na trzy części. Pierwsza jest raczej biograficzna, ukazuje rozwój myśli Feuerbacha na tle poglądów filozoficznych Hegla i jego szkoły oraz Marksa. Część druga, najobszerniejsza, poświęcona jest charakterystyce twórczości Feuerbacha w różnych okresach jego życia i zwłaszcza zasadniczym cechom jego „antyteologii”. Wreszcie część trzecia mówi o typach teologicznej reakcji na jego twórczość, od teologów pozytywistycznych, jak Kierkegaard, poprzez teologię dialogu (H. Ehrenberg, M. Buber), aż do współczesnych teologów sekularyzacji w kręgu języka niemieckiego, jak F. Gogarten, J. B. Metz i Löwith.

Teologia zajmuje się miejscem i rolą chrześcijaństwa w społeczności ludzkiej, a dzisiaj, jeszcze bardziej niż w 19 wieku, odbywa się to w powiązaniu z procesami sekularyzacyjnymi społeczeństw wysoko rozwiniętych. Autor wykazuje, że zarzuty, jakie się stawia Feuerbachowi, można także odnieść do współczesnej teologii, nie zawsze umiejącej pogodzić teorię i *praxis*. Należałoby stworzyć nową wizję teologiczną dla lepszego zrozumienia i przeżycia historii Kościoła. Autor jest zwolennikiem tzw. teologii krytycznej, jako odpowiadającej umysłowości współczesnej. Trudno jednak dokładnie zrozumieć, jak tę teologię pojmuje. O ile bowiem sama analiza poglądów Feuerbacha jest w miarę jasna, o tyle wnioski, które autor wyprowadza, są dosyć trudne do należytego zrozumienia. W każdym razie jest to teologia, która już wyszła z epoki metafizycznej i rozwija się w okresie myślenia technicznego i sprawdzalnego naukowo.

Książka jest napisana przez teologa i dla teologów. Została przyjęta jako praca doktorska z zakresu teologii fundamentalnej przez ks. prof. J. B. Metza w Münster. Autora cechuje duża znajomość pism Feuerbacha i problematyki przez niego poruszanej. Wydaje się, że zasługuje na uwagę zwłaszcza na „polskim skrzyżowaniu dróg” i wymaga poświęcenia jej osobnego studium.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Louis RÉTIF, *J'ai vu naître l'Eglise de demain*, Paris 1971, Les Editions Ouvrières, s. 367.

Autor jest duszpasterzem, który pracował 30 lat na przedmieściu Paryża. W książce przekazuje czytelnikowi owoc swych przemyśleń i duszpasterskiego doświadczenia. Okres pracy obejmuje szereg znamienych dla Kościoła francuskiego wydarzeń: okupację niemiecką, ruch księży robotników, sobór i czas posoborowy. Połowa wydarzeń książki odnosi się wprost do sytuacji francuskiej (czas znaków i znaki czasu). Dwie ostatnie części dzieła mówią o przemianie, jakiej ulega Kościół posoborowy: zmiana struktur parafii, problem małych wspólnot, nowa rola kapłana i rola świeckich.

Autora charakteryzuje głębokie zaangażowanie kapłana i duszpasterza, troska, aby coraz lepiej współczesnemu człowiekowi przekazywać posłannictwo zbawienia. Przy tym ma stale przed oczyma sytuacje konkretne, żywych ludzi, a mniej troszczy się o problemy, definicje i pojęcia. Dlatego dla katolika, który z uwagą śledzi współczesny kształt Kościoła, książka może być interesująca. Nie zniechęca, ale dodaje odwagi. Czytelnik machinalnie czyni sobie uwagi i porównania odnośnie do funkcjonowania struktur kościelnych w całym świecie. Przecież na podobne trudności, jak odchodzenie szerokich

rzesz od praktyk religijnych, niezrozumiała liturgia i zbyt małe zaangażowanie laikatu, napotyka się stale w różnych krajach.

Jasne jest, że nie można kopiować obcych inicjatyw duszpasterskich na gruncie polskim, gdyż inna jest u nas sytuacja. Z drugiej jednak strony są też i wydarzenia wspólne dla Kościoła we wszystkich rozwiniętych cywilizacyjnie społecznościach. Dlatego ważne są nie lokalne sytuacje i rozwiązania dla Kościoła francuskiego, lecz duch inicjatywy i duszpasterskich poszukiwań, ożywienie świadomości laikatu, duch ubóstwa i kapłańskiego braterstwa, które przebijają z kart książki. Szkoda jednak, że autor ograniczył się do kręgu dorosłych, a pominął opisy pracy nad młodzieżą. Nie ma też mowy o apostołstwie rodzin, a zbyt marginesowo poruszył zagadnienie skryzjalizowanych postaw laickich u niekatolików na terenie parafii. Książka może pomóc jedynie w tym, że pokazuje, jak inni sobie radzą. Szkoda, że w Polsce nie mamy dotąd pamiętników czy reportaży napisanych przez polskich księży proboszczów. Byłyby z pewnością interesujące.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Claude DAGENS, *Eloge de notre faiblesse. La condition chrétienne dans un monde incertain*, Paris 1971, Les Editions Ouvrières, s. 119.

Niejednokrotnie pisano o lęku, jaki przepełnia wielu chrześcijan współczesnych. Według jednych zmiany w Kościele postępują zbyt szybko, według innych zbyt powoli. Ale skutek często jest ten sam, to znaczy powstaje obawa, jakiej rozbicie i utrata apostołskiego dynamizmu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że niektórzy teologowie zbyt akcentują aspekty socjologiczne chrześcijaństwa, w których ginie nadprzyrodzony wymiar Kościoła. Inni znów po euforiach ostatniego soboru przeżywają zawód wskutek tego, że za teoretycznymi debatami nie zawsze poszło wzmoczenie chrześcijańskiej miłości. Słyszy się, że chrześcijaństwo przeżywa pewien kryzys. Mówi się, że jest to kryzys wzrostu, odejścia od starych form, a więc zjawisko poniekąd normalne. I oprócz rozważań nad strukturami postuluje się wzmocnienie studiów nad postawą chrześcijanina i konkretnym zaangażowaniem na codzień.

Autor w swej książeczce nie kreśli obrazu takich czy innych struktur Kościoła, nie mówi o starych czy nowych instytucjach, ale o duchu, jaki winien chrześcijan ożywiać. To prawda, że chrześcijanie jako ludzie są też słabi, ale ponieważ uwierzyli i zaufali Bogu, ponieważ pragną szczerze z nim współpracować, Bóg potrafi nawet ich słabość obrócić w siłę. Książka jest swego rodzaju pochwałą ludzkiej słabości, ale takiej, której ulegając człowiek jednocześnie ufa Bogu i przez modlitwę oraz szczerzy wysiłek usiłuje zbliżyć dwa bieguny dialektycznego napięcia: własną słabość i gorącą wiarę.

Dagens jest świadomy pewnego zagubienia współczesnego człowieka, szamoczącego się między poczuciem własnej autonomii, jakie daje współczesny postęp cywilizacyjny, a niewystarczalnością wszelkich formuł pseudofilozoficznych. Naturalnie, że sens świata i własnego istnienia jest tylko w Bogu. Ale jak to rozumieć? Autor stopniowo pokazuje, także i dla niechrześcijanina, na czym polega przyjęcie chrześcijaństwa i przeżycie tej cudownej przygody, jaką odśłania nam Objawienie. Uwalnia ono człowieka od lęku wobec siebie samego i dzieł przez siebie stworzonych, a równocześnie ukazuje sens świata i nadziei pokładanej w Bogu, a realizowanej stopniowo w Kościele. Nieodzownym elementem tej realizacji jest odczytanie na nowo tak prostych prawd, jak wiara, miłość i modlitwa. Wszelkiego typu *aggiornamento* jest konieczne, ale nie można przy tym zgubić wspomnianych wyżej składników postawy chrześcijanina.